

Trans-formacja...

Część wstępna medytacji /ok. 3 – 5 min./

Stanąć w obecności Boga:

Stanę/siądę przed Panem i uświadomię sobie Jego obecność.
Ona będzie mi towarzyszyć przez cały czas.

Obraz

Ziarno wsiewane w ziemię, to, jakie jest...
to, co się z nim dzieje w glebie..

Prośba o owoc medytacji:

Będę prosić, abym potrafił/a poddać się przemieniającej sile Słowa
Bożego wpadającego w moje serce jak ziarno w ziemię.

Część właściwa medytacji /ok. 25 min./

Św. Ignacy w którymś momencie życia/nawrócenia po lekturze świętych, spowiedziach poczuł, jakby **obudził się ze snu, z transu**, w którym zanurzone było jego dotychczasowe życie. A wówczas Pan obchodził się z nim jak nauczyciel z uczniem, pouczał wewnętrznie, oczyszczał i kształtował go, co zaowocowało jego świętością i Ćwiczeniami duchowymi. **Każdego z nas Pan Jezus też pragnie formować i przemieniać na drodze do świętości.**

1) Dzień siewu

(1) Zobaczć

**«Z królestwem Bożym dzieje się tak,
jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię».** (Mk 4, 27)

(2) Rozważyć

Ziarno ma ogromny potencjał, czasem już w dniu zasiewu może potoczyć się po nieodpowiedniej powierzchni... Można już na samym – obiecującym początku – zrezygnować, rozczarować się, zwątpić... ale gdy trafi na właściwe podłoże, to ziarno wyda plon na każdej glebie. Jest małe, niepozorne, w ogóle nie zapowiada tego, czym się może stać. Może być przeoczone, rozdeptane, może spocząć w twardej lub spulchnionej, suchej lub podlanej ziemi... To zależy od różnych czynników zewnętrznych, ale też od naszej pracy, wiedzy o sposobie uprawy, narzędzi...

Niezbędne jest, by upadło na ziemię, a nawet pod powierzchnię ziemi. Oznacza to postawę pokornego przyjmowania bogactwa Słowa. Gdy tego zabraknie może coś pójść nie tak lub plon okazać się nie w pełni. Choć najważniejsze jest Ziarno-Słowo, ważne jest to, jak ja się zaangażuję, moje świadome działanie, nawet determinacja, wysilek, cierpliwość.

2) Noc przemiany...

(1) Zobaczć

**«Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy,
nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak».** (Mk 4, 27)

(2) Rozważyć

Nasze działania można porównać do tego, co się dzieje za dnia, przy naszym udziale. To, co istotne w naszej formacji, to przemiana przez Jezusa, którą nie my wykonujemy, ale „dzieje się z nami”... nie wiadomo jak i kiedy, czy w dzień czy w nocy. To, co dzieje się z ziarnem może wydawać się dramatyczne: pęka, rozdziela się, traci swój kształt, wydaje się być zbędną powłoką tego, co wewnątrz... Czasem pewne znaki pokazują się przez sny, gdy jestem pozbawiony mechanizmów obronnych i podpory iluzji. Słowo, które oddziałuje skutecznie, może powodować we mnie także kryzys-rozdzielenie, nieprzyjemne odczucia, naruszenie mojego „świętego spokoju” i wygodnego stanu rzeczy. Może się czasem wiązać z poczuciem rozpadania się, utratą kontroli, dezorientacją, koniecznością wyborów, zmiany kierunków, wybudzenia z transu... Jest to jednak niezbędne, abym stał/a się tym, czym w swojej istocie jestem: ziarnem, które będzie innych karmić (pszenica), małą kuleczką gorzkiego nasienia, które stanie się ogromnym drzewem - miejscem dającym schronienie potrzebującym (gorczyca), ziarnem słonecznika wskazującego kierunek ku słońcu, nasieniem kwiatu, figowca, morwy?

➤ Czy jestem gotowy/a się temu poddać?

➤ Czy jestem gotowy/a na przemianę nocy?

3) To, co niemożliwe?

(1) Zobaczć

**«Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: "Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze!",
a byłaby wam posłuszna».** (Łk 17, 6)

(2) Rozważyć

Przychodzą chwile zwątpienia. Przecież mimo, że minęło tyle dni i nocy, nic się nie zmienia.... Czuję się jak ziarno wrzucone, zdeptane, zapomniane... tylko zimno, wilgoć, kleisty brud, bezkształtność... Te same błędy, powtarzająca się słabość, odejście od pierwotnych zamiarów, bo taki/a jestem... bo nie ma szans na zmianę?

➤ Czy możliwe jest, by wyrwać korzenie zła i rzucić się w morze Miłosierdzia Bożego. Czy przemiana jest możliwa? Czy wierzę, że Pan spełni najgłębsze pragnienia mojego-twojego serca (Ps 37,4)? Czy wierzysz?

Na zakończenie...

... może wciąż jestem na początku drogi... w dniu siewu... A może to co, mnie teraz uwiera jest kiełkującą łodygą, może jestem właśnie na granicy przebijania się na powierzchnię w tajemnicy nocy? Poproszę, bym nie ustawał w systematycznym słuchaniu Słowa, w zawierzeniu, w poddaniu się przemianie, którą przez Słowo dokonuje we mnie sam Bóg.